

• Żniwa w pełni

• Przygotowania do siewu rzepaku

W ciągu minionych trzech dni reporterzy naszej redakcji przypatrywali się żniwom niemal w całym województwie, rozmawiając na polach ze żniwiarzami, obserwując ofiarne prace także młodych, którzy wystąpili z pomocą społeczną niektórym rolnikom indywidualnym oraz gospodarstwom państwowym i spółdzielczym.

A oto niektóre przykłady sprawnej organizacji prac żniwnych z powiatu poznańskiego, średzkiego, krotoszyńskiego, obornickiego i wrzesińskiego.

Kierownik zakładu w Kombinacie Konarzewo inż. Zbigniew Skotnicki układa wczesnym rankiem harmonogram

Z kuchnią polową do żniwiarzy

Pośpiech, towarzysząc wszystkim przy pracach żniwnych, nie pozwala zapomnieć o żołądkach. Bez względu na pogodę, ciepły i wysoki kaloryczny posiłek w ciągu dnia jest niezbędny dla właściwej regeneracji sił. W porze południowej można spotkać na drogach mikrobusy, rozwożące na pola termosy z obiadem.

Okazuje się jednak, że w wielu przypadkach — szczególnie gdy pracuje duża grupa ludzi — większy niż termosy pożytek przynoszą żniwiarzom kuchnie polowe. W wojewódzkie Zjednoczenie PGR w Poznaniu zakupiło dla swoich gospodarstw 40 takich kuchni. Dzięki temu szybciej można ludzi obsłużyć.

Na drogach zauważyć można także rozwożone na przyczepach stoliki z parasolami ogrodowymi i taboretami. Ustawia się je w miejscach posiedzeń żniwiarzy. Obiad spożyty w takich warunkach na pewno lepiej smakuje. (zd)

„Wielki Kabir”

Nazywano go najbogatszym człowiekiem w kraju. Do niego należały banki, gazety, towaryzwa filmowe, centrale handlu zagranicznego.

Golan Kabir, nazywany „wielkim Kabirem”, dorabiał się w Bangladeszu, kosztując swoich współpracowników. Falszował państwowe formularze, by w ten sposób z kas państwowej otrzymywał dewizę na import wartościowych produktów przemysłowych. Zakupował na koszt państwa przetwory żywnościowe, no czym na wyższych cenach odsprzedawał je nośnikom. Na jego polecenie towary te były tak długo magazynowane aż osiągały na czarnym rynku zawrotną cenę.

Bogactwo, w którym się plawił, wydawało się Kabirovi wciąż za małe. Zabiegał więc także o polityczne wpływy, oczywiście no to, by je potem „zamieniać” w brzoźczą monetę. Dwa razy próbował zdobyć miejsce w parlamencie. Raz kiedy Bangladesz był jeszcze wschodnią prowincją Pakistanu, no później w niepodległym Bangladeszu. Kandydował z ramienia rzekomo lewicowej Narodowej Partii Ludowej, partii, która usiłuje torpedować nosenoww kurs polityki premiera Mużibura Rahmana. Partię tę sam finansował pieniędźmi wyciągniętymi z kieszeni współpracowników. Mało mu to jednak pomogło. Oby dwa razy przegrał w wyborach. Wrócił więc do swoich „interesów”, które przynosiły młodemu państwu znaczne szkody. Ale tym razem władze bezpieczeństwa Bangladeszu zatrzymały Golanę Kabira.

Ponoć jego współpracownicy rozglądają się teraz za nowym „Kabirem”. (tk)

POGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane, miejscami — głównie na północy i wschodzie — przejściowo duże, możliwe przelotne opady i lokalne burze. Temperatura maksymalna od 20 do 25, na północy 20 do 25 st. na południowym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunku zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Efekty przyspieszonego rozwoju

Miejsce gospodarki Polski w Europie i świecie

Jak wynika z danych przeglądu międzynarodowego, zawartych w najnowszym wielkim „Roczniku statystycznym 1974” — GUS — gospodarcze i społeczne osiągnięcia Polski na tle rozwoju innych krajów stawiają nas w wielu dziedzinach na jednym z pierwszych miejsc w Europie, zapewniając jednocześnie poważną pozycję w gospodarce światowej.

Polska wytwarza obecnie około 2 procent światowej produkcji przemysłowej, podczas gdy ludność Polski stanowi 0,9 proc. ludności świata. W roku ubiegłym udział Polski w światowej produkcji surowców energetycznych wynosił 2,2 proc., w tym węgla — 7,3 proc. Polska wytwarzała również około 2 proc. światowej produkcji stali surowej, miedzi rafinowanej, statków, cementu i około 3 proc. kwasu siarkowego oraz włókien sztucznych celulozowych.

Na szczególną uwagę zasługuje miejsce Polski w światowej produkcji siarki elementarnej. Udział ten zwiększył się z około 13 proc. w 1971 r. do ok. 17 proc. obecnie. Polska zajmuje pierwsze miejsce w Europie w produkcji siarki i w latach 1972/73 wyszła na pierwsze miejsce w świecie pod względem eksportu tego surowca (dotychczas zajmowała w eksporcie drugą pozycję za Kanadą). Tak oto zaowocowały na kłady na rozwój górnictwa siarki, baz „Siarkopolu” w portach, rozwój floty tankowców i wagonów — cystern do przewożenia siarki w stanie płynnym i inne kompleksowe inwestycje, dotyczące polskiego „płynnego złota”.

Równie wysoka pozycja: 1-sze miejsce w Europie zajmuje Polska w produkcji statków rybackich (a drugie w świecie po Japonii). Kraj nasz jest drugim w Europie producentem węgla kamiennego (po ZSRR), rud miedzi i cynku, a 3-cim surowców energetycznych, wagonów towarowych i pięt spłisnionych.

Na czwartym miejscu w Europie uplasowaliśmy się w produkcji pasażerskich wagonów kolejowych, autobusów, nawozów azotowych, przędzy bawełnianej i cukru. Piąte miejsce przypadło Polsce w Europie (na 34 kraje naszego kontynentu) w produkcji węgla brunatnego, miedzi rafinowanej, lokomotyw elektrycznych, koparek, rowerów, amoniaku syntetycznego, barwników syntetycznych i przędzy wełnianej. Pod wzglę

dem produkcji energii elektrycznej, traktorów, kwasu siarkowego i tarczy zajmujemy 6-tą pozycję.

Polska jest wyróżniającym się krajem w zakresie tempa wzrostu gospodarczego.

W latach 1971-73 średnie roczne tempo wzrostu dochodu narodowego wyższe niż w Polsce osiągnęła w Europie jedynie Rumunia. W tym samym okresie średnie roczne tempo wzrostu produkcji przemysłowej wyniosło w Polsce 9,9 proc., co stawia nas pod tym względem na 4 miejscu w Europie. Na podstawie szacunków danych, dotyczących Europy, można ocenić, że Polska wyprzedziła znacznie przeciętne tempo rozwoju gospodarczego Europy w latach 1971-1973, które kształtowało się na poziomie ok. 5 proc. dla dochodu narodowego i ok. 6-7 proc. dla produkcji przemysłowej.

Polska jest też w skali światowej i europejskiej poważnym producentem rolniczym. W 1973 r. wytwarzaliśmy 28,9 proc. światowej produkcji żyta, 16,7 proc. ziemniaków, 7 proc. rzepaku, 6 proc. buraków cukrowych oraz ok. 2 proc. światowej produkcji mięsa i ok. 4 proc. mleka. W tym samym okresie Polska zajmowała 2 miejsce w Europie pod względem żyta i rzepaku, a 4 miejsce w zbiorach buraków cukrowych i produkcji mleka.

Polskie rolnictwo ma jeszcze ogromne rezerwy, gdyż plony zbóż z 1 hektara (mimo stałego wzrostu) nie dorównują osiąganym w krajach o wysokiej intensyfikacji rolnictwa. I tak np. plony pszenicy, jęczmienia i owsa są o 30-80 proc. niższe od plonów tych zbóż w Belgii, Danii, Francji, Holandii, NRD, RFN i W. Brytanii, a plony żyta o 10-50 proc.

Sprzedaj podręczników na nowy rok szkolny

15 lipca minął termin wyku pu podręczników szkolnych na talony. Wcześniej niż w roku ubiegłym książki trafiły do księgarni. Nie ukończono tylko druków podręcznika wychowania obywatelskiego dla klasy VIII szkoły podstawowej, przysposobienia obronnego dla klasy III oraz propedeutyki na uk o społeczeństwie dla klasy IV liceum ogólnokształcącego. Jak zapewniają wydawcy, będzie je można nabyć przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Podobnie jak w latach ubiegłych, uzupełnieniem nowo drukowanych podręczników będą używane. Ich sprzedaż i kupno rozpocznie się 15 sierpnia w następujących księgarniach w Poznaniu (podajemy adresy): Garbary 27, Dzierżyńskiego 11, Głogowska 153, Głogowska 78, Grochowska 40, Grunwaldzka 32, Kraszewskiego 17, Dąbrowskiego 35/37, Dąbrowskiego 102a, Dzierżyńskiego 128, Rolna 9, Opolska — Jesionowa, Główna 64, Osiedle Piastowskie 74.

Od 19 sierpnia w poznańskim Klubie Księgarza przy ul. Armii Czerwonej 37 (w podwórzu) „Dom Książki” uruchomi specjalny punkt skupienia i sprzedaży podręczników używanych.

W miastach powiatowych do prowadzenia zakupu i sprzedaży podręczników używanych zostały upoważnione największe miejscowe księgarnie. (bg)

Harcerskie współzawodnictwo

Hufce ZHP, uczestniczące w nieobozowej akcji letniej, w której bierze udział blisko 1 mln dziewcząt i chłopców, stanęły do współzawodnictwa o porządek przechoźni Główny Kwatery ZHP.

Aby uzyskać to wyróżnienie młodzież wywiązać się musi z zadań ujętych regulaminem współzawodnictwa. Oceniana jest przede wszystkim masowość zorganizowania nieobozowej akcji letniej oraz objęcie nią jak największej liczby młodzieży.

Ważnym kryterium oceny jest atrakcyjność i różnorodność przygotowanego programu letniego wypoczynku. Bra na jest tu pod uwagę m. in. liczbę zorganizowanych tzw. „wypraw”. Są to zaproponowane przez redakcję „Świata Młodych” wycieczki i zabawy dla młodzieży. Oceniany jest udział najmłodszych w wypełnianiu zadań regionalnych, przygotowanych przez Chorągwie ZHP. Najlepsze drużyny i zastępy wykazać się muszą również działalnością dla środowiska. (PAP)

Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, wczoraj prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, podpisał kolejne zarządzenie w sprawie kampanii żniwnej. Intencją zarządzenia jest, w związku z przedłużającymi się deszczami, utrudniającymi prace żniwne, zapewnienie rolnikom dalszej skutecznej pomocy, w zbiorze zbóż i terminowym przeprowadzeniu siewu ozimów.

Dla zapewnienia sprawnej organizacji przewozu nasion wojewodowie i prezydenci miast zostali upoważnieni do wykorzystania — w miarę potrzeby — środków transportowych, a zwłaszcza samochodów ciężarowych i ciągników z przyczepami, będących własnością uposażonych zakładów pracy. Koszta eksploatacji tych środków transportu w obciążeniu są jednostki, na rzecz których będą dokonywane przewozy.

Jednocześnie wojewodowie i prezydenci miast otrzymali upoważnienie do organizowania spośród pracowników uposażonych zakładów pracy specjalnych бригад i kierowania ich do pomocy przy żniwach w państwowych i spółdzielczych gospodarstwach rolnych. Zarządzenie stwarza również możliwość kierowania z uposażonych zakładów wykwalifikowanych pracowników do zajęć związanych z obsługą sprzętu technicznego użytkowanego w pracach żniwnych.

Pracownicy skierowani do pomocy przy żniwach oprócz wynagrodzenia w macierzystym zakładzie, obliczanego jak za urlop wypoczynkowy, otrzymywać będą również wynagrodzenie za wykonane prace w gospodarstwach rolnych lub przedsiębiorstwach technicznej obsługi rolnictwa. Prze-

kroczenie z tego tytułu funduszu płac uznaje się za usprawiedliwione i nie będzie podlegało żadnym sankcjom.

Ponadto na podstawie zarządzenia pracownicy wszystkich ogniw administracji państwowej i gospodarczej mogą uzyskać 6-dniowy bezpłatny urlop, jeśli zgłoszą potrzebę i gotowość udzielenia pomocy w pracach żniwnych najbliższej rodzinie.

Jako zadanie niezwyklej wagi traktuje się w zarządzeniu wykorzystanie wszelkich możliwości w zakresie pilnego przesuwania ziarna zbóż i rzepaku na potrzeby konsumpcyjne, przemysłowe i kampanii siewnej. Wojewodowie mogą w związku z tym wyznaczać uposażonym zakładom pracy, dysponującym odpowiednimi warunkami, zadania związane z suszeniem ziarna.

Imprezy odwetowe w RFN

Prowokacyjne imprezy rewizjonistyczne „ziomkostw” i zreszta wywołują oburzenie zachodniemieckiej opinii demokratycznej — pisze we wtorek 13 bm. dziennik „Prawda”. Wszystkie wystąpienia na zlocie odwetowców w Lubecie, który odbył się w tych dniach pod egidą „Ziomkostwa Pomorza”, przesiąknięte były jawną wrogością wobec polityki odprężenia i dalszej normalizacji stosunków RFN z krajami wspólnoty socjalistycznej.

„Politykę wschodnią” prowadzi przez rząd zaciekle atakowali mówcy na zlocie innych „ziomkostw”, które odbyły się niedawno w Norymberdze, Essen, Wiesbaden i Dinkelsbuehl.

Stanowczo potępiając działalność elementów ultrapravicowych, marzących o powrocie do czasów wojny oraz fakt popierania ich przez CDU/CSU, społeczeństwo RFN coraz częściej ze zdumieniem stwierdza, że „ziomkostwa” do tej pory otrzymują subsydia z kasy państwowej. W minionym roku rząd federalny i rządy krajowe, a także władze lokalne, przyznały różnym organizacjom odwetowym przeszło 30 mln marek, natomiast w roku bieżącym wyasygnowano im 42,6 mln. PAP

Telefony

Wczoraj, w godzinach rannych, pociąg osobowy relacji Szczecin — Kiełce, po przejeździe sygnatu ostrzegawczego, wpadł na stacji Białów na końcówkę pociągu towarowego. Na miejscu śmierć ponieśli: maszynista Kazimierz S. oraz jego pomocnik Jerzy W. Jak nas poinformował lekarz dyżurny szpitala miejskiego w Ostrowie, jeden z pasażerów, po opatrzeniu mu kolana, opuścił szpital. Przerwa w ruchu kolejowym na trasie Poznań — Ostrowo trwała kilka godzin.

W Poznaniu, przy ul. Gnieźnieńskiej jadąca „Zastawa” Aleksandra S. zjechała na lewą stronę szosy. W wyniku zderzenia z samochodem ciężarowym „Star”, kierującym „Zastawa” poniosła śmierć na miejscu.

W Przemierowie k. Poznania autobus PKS Oddział Gniezno wpadł do przydrożnego rowu. Kierowca autobusu, zamierzając uniknąć zderzenia z jadącym przed nim pojazdem, nie zdążył zahamować i zderzył się z jeżdżącym do rowu. Ofiar w ludziach nie było, straty materialne nieznaczne. (ask)

Imponujące tempo budowy na Stadionie im. 22 Lipca

Dokończenie ze str. 1

zytywnie wyrażano się również o wszystkich pracach drogowych. Wygodne parkingi, sieć dróg dojazdowych, wreszcie spacerowe deptaki będą stanowiły dopełnienie całego zakresu robót związanych z modernizacją stadionu.

Stadion nie powstaje bez udziału mieszkańców Poznania — informował I sekretarz KW naczelnik dzielnicy wildeckiej — M. Naroński. Każdego dnia minimum 300 osób zgłasza się do społecznej pracy. Na liście wykonawców czynu zanotowano już wiele zakładów pracy i instytucji z całego Poznania.

Mówiono nie tylko o prze-

biegu robót. I sekretarz KW żywo interesował się warunkami socjalnymi pracujących przy stadionie załóg. Podkreślał konieczność szczególnej troski o ludzi, którzy w takim tempie i tak wzorowo budują obiekt.

Kończąc swą roboczą wizytę Jerzy Zasada wyraził budowniczym stadionu oraz wszystkim przedsiębiorstwom pracującym w sąsiedztwie wielokrotnie uznanie za utrzymanie wysokiego tempa prac, staranność i poznańską sumienność. Życzył też powodzenia w realizacji społecznych zadań, wykonywanych przez mieszkańców stolicy Wielkopolski. (of)

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 50-959 Poznań Redakcja telefoniczna: 659-39 Redakcja pocztowa 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rozkłady nie zamówionych nie zwracamy Druk PZG im. M. Kępczaka - Poznań.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretariat redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja pocztowa 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rozkłady nie zamówionych nie zwracamy Druk PZG im. M. Kępczaka - Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł), przysyła się pośrodkiem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029 F-16

TAKA JEST FAKTÓW WYMOWA

Niewiele jest nad Wisłą i Odra miast o tak bogatej, a przy tym obfitującej w tyleż dramatycznych okresów i wydarzeń historii, co Opole, jeden z najstarszych polskich grodów. Już w 843 roku, germański mnich, zwany Geografem Bawarskim, wspomina w swej kronice, że na Śląsku zamieszkuje cztery plemiona słowiańskie, m. in. Opolanie, którzy posiadają dwadzieścia „civitates”. Najprawdopodobniej jednym z nich było właśnie Opole.

wa 1945 roku Armii Radzieckiej. 60 procent zniszczeń — hitlerowska taktyka spalanej ziemi. Taki był początek. Mimo to, w nowych warunkach, opolski krajobraz zmieniał się z dnia na dzień. W 1950 roku miasto stało się siedzibą władz wojewódzkich.

— 100-tysięczne dzisiaj Opole — mówi prezydent miasta, Szymon Lachowicz — będzie miało za lat dziesięć 150 000 mieszkańców. Obecnie oddajemy rocznie do użytku około



HEHEHEHE 6 HHHHHHHH

mowę z szefem Rady Dyrektorów — Alojzym Seidlem, moim kolegą, dziennikarzem z NRD: — Dobra inicjatywa i... najtańsza „inwestycja”. Warto, aby i u nas skorzystano z tych doświadczeń.

Do dyrektora Zakładów Przemysłu Dzielniczego „Opolanka” — A. Seidla, trafiliśmy wszak nie tylko kierownicy, ale i bliższe zapoznanie się z działalnością Rady Dyrektorów. Zafrapował nas inny, opolski eksperyment...

Dylaki. Otoczona lasami wieś, położona o pół godziny jazdy samochodem od Opola. Pozornie dla polskiego krajobrazu typowa, a przecież niezwykła. Pośród starych, lecz schludnych chałup — sporo nowych domków. W ogródkach kolorowe kwiaty. Inaczej do niedawna toczyło się tu życie. Mężczyźni wczesnym rankiem udawali się (tak jest zresztą i dziś) do pobliskiego Ozimka, do pracy w Hucie Małapanew. We wsi pozostawiali żony i córki. Dzień podobny do dnia upływał im na krzątaniu w niewielkich gospodarstwach: trochę ziemi, kury, kilka kóz, krowa.

Decyzja, aby tu właśnie w Dylakach, zlokalizować jeden z pięciu zakładów „Opolanki” — była niemalym zaskoczeniem nie tylko dla mieszkańców wsi. Sceptycy wytykali swoje „działa”. Zautomatyzowane, kosztowne urządzenia w środku lasu? A kto je będzie obsługiwał?

A jednak. W miejscu, gdzie niegdyś stały szare, niewielkie baraki małej manufaktury fabrykanta Fuchsa — wzniesiono przestronne hale. Wnętrza klimatyzowane, jasno oświetlone, wszędzie kwiaty. Mieszkancki Dylak sprawnie obsługuje czterosystemowe „Merze”, czy ośmiosystemowe maszyny

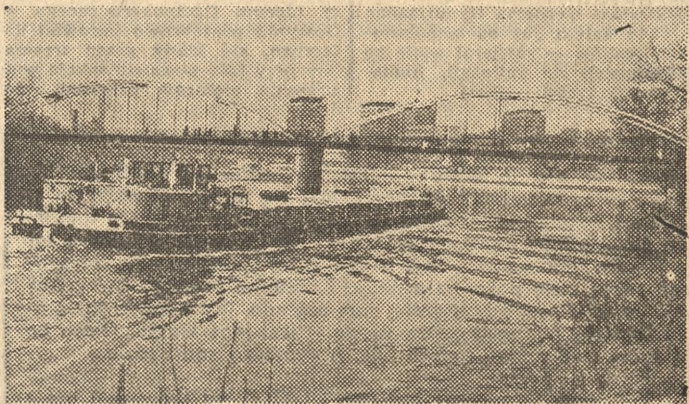
Dokończenie na str. 4
ZBYSZEK KRUSZONA

Zakład w Dylakach. Wnętrza hal — klimatyzowane, jasno oświetlone, wszędzie kwiaty.

1 500 izb w nowych osiedlach mieszkaniowych. Wiele obietnic jemy sobie w związku z budową fabryki domów, której uruchomienie nastąpić ma w 1976 roku. Znaczne nakłady przeznaczamy w samym mieście na modernizację tras komunikacyjnych, sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, pielęgnację terenów zielonych.

— Duże nadzieje wiążemy z rozwojem polskiego przemysłu, zwłaszcza materiałów budowlanych. Cztery pracujące pełną mocą cementownie (najbardziej znane: „Odra” i „Groszowice”) już wkrótce wsparte zostaną dwoma nowymi zakładami. W pobliżu Opola,

Pożegnanie z Odrą w Opolu. W perspektywie widoczne 10-piętrowe punktowne.
Fot. (2) — H. Kamza



kosztem 4 mld złotych, powstaje wielki kombinat chemiczny, który zatrudniać będzie 6 000 pracowników. I wreszcie jedna z największych inwestycji — budowana pod Opolem elektrownia o mocy 2 400 MW (warto dodać, że 250-metrowy komin z sześcioma kanałami i filtrami — zapewni 98 procent pyłochłonności).

Kolejnym obiektem, którego oddaniem do użytku żywo interesują się opolanie, jest nowy teatr. Był okres, kiedy tem po robót uległo tu pewnemu zahamowaniu. Z pomocą pośpieszyła Rada Dyrektorów. Jej członkowie postanowili na dwa miesiące oddelegować do pracy kilku fachowców ze swoich zakładów. Teraz, gdy piszą te słowa, budowa teatru dobiega końca.

O Radzie Dyrektorów powiadać w Opolu, iż wszystko ma być. Ow nieformalny, ale mający w istocie duże wpływy (i osiągnięcia) organ, zrodził się z potrzeby i woli społecznego działania, z troski o dobro i przyszłość miasta, regionu. W jego skład wchodzi przedstawiciel kierownictwa wszystkich znaczących przedsiębiorstw i instytucji Opola oraz powiatu.

Najbardziej, ale i najtrafniej podsumowują naszą

Uzdrowiska dla wszystkich

Są w Polsce miasta, które socierają się o cud. To uzdrowiska. Wspaniałe wody lecznicze ściągają ludzi z całej Polski, ściągająby tak że z całego świata, gdybyśmy mieli więcej sanatoriów. Lekarze z dumą opowiadają o pacjentach, którzy po 24 dniach leczenia wyrzucają swoje łaski, wyprostowują się i opuszczają kurort z werdyktem: operacja już nie potrzebna. Ale uzdrowiska nie zawsze są szczęśliwe. Brak w nich często podstawowych inwestycji — takich jak wodociągi i kanalizacja. W Busku — słynącym z siarczkowych wód — wydarzyła się w tym roku sytuacja krytyczna — miasto wypilo swoją wodę. Kryzys jakoś zażegnano, ale mieszkańcy nadal czerpią wodę tylko dwa razy dziennie. Innym kurortom także grozi po sucha. Obok uzdrowisk, które zdobyły światową sławę, istnieją często biedne i zaniedbane miasteczka. Bo miasto na swoich kurortach nie zarabia.

Wszystkie nasze miejscowości lecznicze podlegają zjednoczeniu „Uzdrowiska Polskie”, którego budżet jest niewielki. Zjednoczenie przeznaczając rocznie zaledwie 100 mln zł na inwestycje, a są to pieniądze, które, jak twierdzą specjaliści, pożarłyby z powodzeniem w ciągu roku jeden zakład przyrodolecznicy z praw dziwnego zdarzenia. Na remonty kapitałowe wydaje się około 160 mln zł rocznie, przydałoby się i dwieście, jak słyszę w zjednoczeniu. Solanka przeżyła już w niektórych miejscowościach fundamenty, stare wanny pękają. Tak dalece nie jesteśmy nastawieni na uzdrowiskowe inwestycje, że nawet nikt w Polsce nie produkuje wanien dla celów leczniczych. — Możemy sobie kupić normalne wanny do łazienki — powiedział mi dyrektor uzdrowiska w Busku — ale do takich wanien pacjentów ciężko chorych musielibyśmy chyba wrzucać, bo sami do nich nie wejda. Wanny lecznicze muszą mieć schodki i drabinkę. Uzdrowiska nie zarabiają na lecznictwie, ponieważ zgodnie z charakterem społecznej służby zdrowia świadczą najcenniejsze pacjentom usługi bezpłatnie.

Minęły czasy, gdy tylko eleganci świat bywał u wód. Dziś może nie ma w nich atrakcji na miarę luksusów, świadczonych niegdyś bogaczom, ale za to są one dostępne dla świata pracy. Czy jednak to, co ofiarujemy w polskich kurortach, w pełni zaspokaja potrzeby obywatela?

Wydaje się, że nie. Po wojnie nie mieliśmy fabryk, mieliśmy za to uzdrowiska. Rzecz zrozumiała, że te ostatnie mniej zaprzętały naszą uwagę. Przez 30 lat powstał jednak w Polsce potężny prze-

mysł, kurortów z zasadniczych powodów nie przybyło, baza lecznicza i wypoczynkowa jest dziś dalece niewystarczająca. Po pierwsze dlatego, że wraz ze wzrostem stopy życiowej ludzie bardziej troszczą się o swoje zdrowie, po drugie — wydłużają się przeciętna wieku, po trzecie — dlatego, że to m. in. właśnie rozwój przemysłu spowodował wiele chorób zawodowych i schorzeń, które wymagają nie tylko lecznictwa, ale i profilaktyki.

Balneolodzy twierdzą stanowczo, że potęgą uzdrowisk polega na skutecznym zapobieganiu ludwie rozpoczynającej się chorobie. Tymczasem w Polsce ludzie na skierowanie do sanatorium czekają niekiedy latami i lekarze w uzdrowiskach mówią z ironią: — dziś przyjmujemy już pacjentów na następny rok, przynajmniej będziemy mieli co leczyć, bo przez ten czas choroba się rozwinie.

Zjednoczenie „Uzdrowiska Polskie” wybudowało po wojnie trzy sanatoria. Pozostałych inwestycji dokonuje przez myśl. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, że przez myśl buduje... dla siebie. Sanatoria o wysokim standardzie ofiarowują miejsca tylko członkom związków zawodowych, które partycypowały w ich budowie. Związki zawodowe wymieniają też czasem skierowania między sobą. Ale... trzeba mieć coś na wymianę. Jeśli nie należy się do żadnego związku, który prowadzi sanatoria, skierowanie do miejscowości leczniczej nie jest sprawą prostą. Wydaje się, że to zasada niesłuszną. Część miejsc w każdym sanatorium powinna być rezerwowana dla skierowań rozdzielanych centralnie. W ten sposób można by przeznaczyć więcej miejsc dla pacjentów przyjeżdżających z zagranicy. Naszymi kurortami interesuje się wiele ludzi na świecie. Są to na ogół Polacy, którym odpowiadają nie tylko polskie wody, ale i polskie ceny. Po był ich jest dla Polski bardzo intratny. A więc obojętny interes. Niestety, przy sposobie naszego zarządzania uzdrowiskami interes ten przechodzi nam koło nosa.

Do Buska np. pisali zdziwieni pacjenci z odległych zakątków świata: — jak to się dzieje, że wszyscy na świecie upominają się o kuracjuszy, a wy piszecie, żeby nie przyjeżdżać, bo latem są remonty. — A co im mieliśmy odpowiedzieć — słyszę w uzdrowisku — gdy był kryzys z wodą?

Uzdrowiska nie placą na rzecz swoich miast ani ziółków, więc i miasta nie inwestują w uzdrowiska. Pieniądże — najczęściej uzyskane z produkcji wód mineralnych — odprowadza się w

całości do skarbu państwa. I tak, jeśli miasto ma siarkę, to jest bogate, jeśli ma siarkową wodę — jest biedne.

Są kraje, które nie mają siarki ani miedzi, natomiast potrafią robić dobry interes dzięki swoim uzdrowiskom. Nie patrzymy na Szwajcarię, która dorobiła się na kurortach, lecząc ludzi bogatych. Istnieje przykład także innych krajów, choćby Czechosłowacji. Nie możemy się równać do takich Karlowych Warów — usłyszałam w zjednoczeniu „Uzdrowiska” — bo to jest kurort zabytkowy, jest tam wanna, w której się kąpał Franciszek Józef; oni zarabiają na historii. Myślę, że zarabiają przede wszystkim na swoich sanatoriach. Nie mamy wanny, w której się kąpał Franciszek Józef, ale istnieje u nas wiele pięknych kurortów, jak Szczawnica, leżąca na ziemi, która jest euro pejskim zabytkiem przyrody, mamy także wiele innych uzdrowisk znanych z leczniczej wartości swoich wód. Są one słabo odwiedzane przez zagranicznych kuracjuszy, gdyż nie ma w nich gdzie mieszkać. Gdyby uzdrowiska podlegały radom miejskim, miasto partycypowałoby w przedsiębiorstwach leczniczych, tak jak partycypuje w jakimś sensie w zyskach innych przedsiębiorstw. Dlatego wszyscy w Polsce wyciągają ręce po fabryczne kominy. Przecież nie z chęci, aby dymili nad miastem. Zanim pojawi się fabryka, miasto już na tym zyskuje. Powstaje droga, szkoła, nierzadko klub i latarnie. Dlaczego np. z produkcji wód mineralnych miasto nie może czerpać jakichś dochodów? Sprawa była do niedawna tak dalece zaniedbana, że dopiero od kilku lat rady wojewódzkie, zawierając porozumienie z inwestorami budującymi w uzdrowiskach sanatoria, obciążają ich świadczeniami na rzecz miejscowego budownictwa mieszkaniowego oraz innych potrzeb komunalnych. Nic dziwnego, że w tej sytuacji gospodarze miasteczek, w których istnieją kurorty, usiłovali ratować się, rozwijając zakłady przemysłowe! Fabryki powstały np. koło Cieplca, w Augustowie, a zjednoczenie twierdzi, że w wielu innych miejscowościach walczyło o zakaz budownictwa przemysłowego.

Istnieje wiele dróg, które prowadzą małe miasteczka do dobrobytu i cywilizacji. Przemyśl nie powinien być drogą jedyną. Wydaje się, że dziś możemy upominać się o to, aby sposób zarządzania kurortami służył małym miastom, a wraz z nimi w większym niż dotychczas stopniu całej Polsce. Miejscowości, które mają walory lecznicze, nie można traktować jako terenu lokalizacji sanatoriów dla tych, którzy mają pieniądze na ich budowę. To musi być inwestycja dla całej Polski.

KRYSTYNA JAGIELLO

Nowa polska plywająca uczelnia

Z pochylni „Odra” w szczecińskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego spłynął w sobotę na wodę statek szkolno-towarowy „Kapitan Ledóchowski”, przeznaczony dla Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie.

Nowy statek jest jednostką wysoce nowoczesną. Stwarza doskonałe warunki nauczania przyszłych nawigatorów, mechaników, radiooficerów marynarki handlowej. Znajduje się na nim wiele specjalistycznych pomieszczeń.

Nowa jednostka będzie zabierała w rejsy 112 rpt 112 słuchaczy WSM i wykładowców oraz 48 członków załogi. Statek ma spełniać również funkcje badawcze. Eksploatowany będzie pod banderą PZM.

Matką chrzestną nowej jednostki jest Zofia Ledóchowska — wdowa po kapitanie Antonim Ledóchowskim — wychowawcy wielu oficerów marynarki handlowej (PAP)

Leningrad serdecznie gości poznajskich harcerzy

Korespondencja własna „Głosu”

wiadczył, że od września pójdzie do szkoły, od dwóch dni obóz rozbrzmiewa muzyką w wykonaniu zespołu „Błękitnych Chust”.

Jedną z pracownic obozowej kuchni, starszą już kobietą, która podczas pierwszego koncertu naszej młodzieży raz po raz ocierała oczy, tak tłumaczyła to swoje wzruszenie:

— Harcerze grali tak pięknie, ich muzyka sięgała tak głęboko w duszę człowieka, że pozwalała zapomnieć o wszystkich troskach, wyzwalała uczucie dziwnego jakiegoś rozrzewnienia...

Tak było na początku koncertu, gdy ze scen płynęły melodie pieśni żołnierskich z nieśmiertelną „Oką”, tuż dzieł nastrojowe pieśni o

ojczyźnie, o Leningradzie, i urodzinach Polski Ludowej, gdy solistka śpiewała: „Kocham życie i chcę, by piękniejsze stało się co dzień” dedykując tę pieśń tym, „którzy w jego polegli obrońcy”.

A potem rozbawiła się młodzieżą. Były chwile, gdy cała sala śpiewała z nami. Młodzieżowe rytmy jednoczyły wszystkich. Bez względu na wiek i na różnice narodowości.

Po koncercie trwały nie mające końca rozmowy. Harcerskie mundury wymieszały się z pionierskimi koszulami, kierownictwo obozu odwlekało chwilę ogłoszenia ciszy nocnej. Nikt nie chciał przerywać rodzających się przyjaźni...

B. W.

Harcerze z Hufca ZHP Poznań—Jeżyce przybyli do Leningradu przedostatni dzień lipca, na zaproszenie pionierów z leningradzkiego domu kultury. Przywieźli z sobą specjalny program, przygotowany na 30-lecie naszej ludowej Ojczyzny. Przez kilka dni będą przebywać na pionierskim obozie „Bieriozka” nad Zatoką Fińską. W programie kilka koncertów dla sąsiednich obozów.

Położone wśród lasów, zapewniają młodzieży pełen wypoczynek, organizowane są bowiem w stałych ośrodkach, wyposażonych w kluby i pracownie dla majsterkowiczów. Nasz obóz ma nawet miniaturowy zoolog. Dzieci hodują tu swoje świnki morskie, jeże i inne zwierzątka.

Gości w „Bieriozce”, poza polskimi harcerzami są także pionierzy z Armenii. Ton całoci nadają jednak harcerze. Nie tylko dla tego, że górują nad tamtymi wiekami (wśród pionierów dominują małuchy; jakiś chłopiec, wymieniając z nami swój znaczek z dumą oś

Gdzie wypoczywają robotnicy

Gdzie odpoczywają robotnicy, jak zorganizowano im urlop po roku wyjątkowej pracy — to temat kolejnej sondy Polskiej Agencji Prasowej. Przeprowadzona ona została w tych fabrykach i wydziałach produkcyjnych, w których latem zawieszono produkcję i wysłano na urlop całe załogi.

W warszawskiej FSO, gdzie do 24 bm. trwać będzie 3-tygodniowa przerwa produkcyjna na urlopie przebywa ok. 14 000 pracowników. Na czasach we własnych i związkowych ośrodkach oraz w wynajętych kwaterach i na różnego rodzaju obozach jest ponad 4 100 osób. 460 pracowników FSO pojechało na wczasy zagranicę. W wielu robotników fabryki odpoczywa wraz z rodzinami w Pomiechówku. Muszynie, Augustowie i Krasiczynie. Nie

zapomniano też o najmłodszych. Ok. 2 500 dzieci pracowników FSO wysłano na kolonie i obozy.

Do 20 bm. trwać będzie urlop całej załogi Bydgoskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Kobra”. Najwięcej robotników przebywa w dwóch dużych ośrodkach wczasowych: w Karwi nad morzem oraz domkach campingowych nad jeziorem Charzykowskim.

W ośrodkach wczasowych w woj. koszalińskim na Pomorzu

Zachodnim oraz w wielkopolskiej Trzcińszce spędza urlop 600-osobowa załoga wydziału akumulatorów zasadowych Zjednoczonych Zakładów Elektrochemicznych „Alco” w Poznaniu. Grupa produkcyjnych robotników tej fabryki wyjechała nad Morze Czarne do Bułgarii. 280 pracowników innej poznańskiej fabryki: Wielkopolsko-Lubuskich Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Goplana” przebywa na wczasach zakładowych w Wapnicy koło Międzyzdrojów oraz nad jeziorami w pow. leszczyńskim.

Na Węgrzy do Miskolca, do NRD do miejscowości Fierstentwald oraz do własnego ośrodka wczasowego w Sarbinowie nad morzem wyjechała na wypoczynek załoga Bielskiej Fabryki Wyróbów Filcowych. Dwutygodniową przerwę wakacyjną mają również pracownicy Bielskich Zakładów Obuwia „Befado”. Urlop spędzają oni w nadmorskim Darłoku oraz w Beskidach.

Podczas gdy załogi wypoczywają — w halach fabrycznych przeprowadzane są naprawy i konserwacje maszyn, dokonuje się remontów i modernizacji urządzeń produkcyjnych i socjalnych. W kilku zakładach, w ramach modernizacji, montuje się nowe linie technologiczne. (PAP)

Nad listami czytelników

Jak Józef Z. został kandydatem na złodzieja

Wracając po dokonaniu sprawunków w śródmieściu, Józef Z. wstąpił w pobliżu domu do samu PSS na Osiedlu Przyjaźni, by uzupełnić zakupy. Po zaplaceniu rachunku został zatrzymany przez pracownika sklepu pod zarzutem kradzieży i doprowadzony na zaplecze do kierownika. Zainteresowanie zdarzeniem było duże, boć zawsze to urozmaicenie, gdy schwytają złodzieja i warto sobie takiego obejrzyć. Tym bardziej, że między kupującymi nie brakło sąsiadów i znajomych Józefa Z.

Kierownik sam nie dał wiary zapewnieniom klienta, że wszystko, co nabył w tym sklepie, znajduje się w koszyku. A towar w siatkach został kupiony w śródmieściu. Wobec tego Józef Z. zażądał wezwania milicji, by mieć świadków bezpodstawnego posądzenia. Przybyło dwóch funkcjonariuszy MO i w ich obecności stwierdzono, że żaden ze znajdujących się w siatkach artykułów nie pochodzi z tego sklepu. Klient, którego kierownik nie uznał za stosowne przeprosić, odnotował skargę w sklepowej książce zażaleń, a w zamian jego personalia zostały spisane przez kierownika.

Opis tego nieprzyjemnego zdarzenia przekazaliśmy do PSS i po pewnym czasie otrzymaliśmy kopie pisma, posłane go Józefowi Z. przez zarząd spółdzielni. Klienta przeproszono i zawiadomiono, że kierownictwo sklepu nr 188 zostało pouczone o obowiązującej pracownikach PSS grzeczności i kulturze obsługi. Przedtem jednak klient musiał przeczytać obszerny wywód o tym, że personel sklepu miał słuszość, bo „obywatel swoim zachowaniem sam dał wszelkie podstawy do tego, by posądzić go o ukrycie towaru”. W piśmie znalazło się też oświadczenie następującej treści:

„Kierownictwo zobowiązane jest również do prowadzenia ewidencji osób podejrzanych, aby w przypadku trudności w udowodnieniu winy, a powołaniu się na sytuację w przyszłości, przekazać sprawę do kolegium karno-administracyjnego. W przypadku Obywatela

podejrzenia było ewidentne, na co wskazywało jego zachowanie; kierownik miał więc prawo spisać personalia Obywatela”.

Trudno nad taką argumentacją przejść do porządku. Przede wszystkim: jak brzmiał w jakim akcie prawnym zostało zawarte prawo kierownika sklepu do legitymowania i spisywania personalii klienta, jeśli padł on ofiarą pomyłki ze strony źle wykonującego swe obowiązki pracownika handlu?

Obrażliwe jest zawiadomienie klienta o tym, że chociaż mu niczego nie udowodniono, został on umieszczony w ewidencji sklepowej „jako potencjalny kandydat na złodzieja”. Przecież po pewnym czasie nikt z personelu nie będzie pamiętał, że wpisany na czarną listę Józef Z. został nie winnie posądzony o kradzież.

Spisywanie personalii klientów przez personel sklepowy w przypadku nie udowodnionego pomówienia o kradzież jest całkowicie niezasadzone. Jeśli nawet istnieją takie wewnętrzne zarządzenia w przedsiębiorstwach handlowych, to nie mają one mocy obowiązującego aktu prawnego i są po prostu nieporozumieniem.

ZDZISŁAW KANDZIORA

GERARD GÖRNICKI MIASTO KRÓLA

— Nie — odparł ze złością chłopiec. Wyrwał się i skoczył na ścieżkę, przeleciał kartofliskiem, dalej skoszoną łką i wpadł do sosnowego zagajnika.

— Dobry, porządny chłopak. Nic nie mówisz? Ciekaw też jestem, czy się kiedyś jeszcze spotkam z moimi bliskimi. Izabella ma trzy lata.

— Na pewno, panie poruczniku.

Nie nazywaj mnie porucznikiem. Zapomnij o tym co teraz gadałem, co robię, o czym myślę. Taki jakiś dziwnie odmienny jestem, może te noce poza własnym domem tak człowieka niszczy. Nigdy nie marzyłem o podróży po świecie, ani o paradnym mundurze oficerskim. Wolę na sobie te cywilne łachy, bez dystynkcji i odznaczeń. I nagle ta ważna misja życiowa. Pierwsza i taka niezrozumiała. Podobna do czegoś i do kogoś.

Po chwili: — Mój dziadek był powstańcem w sześćdziesiątym czwartym roku, uciekł potem z Litwy i tutaj osiadł.

Nad ich głowami przeleciały zeschnięte liście, niesione przez wiatr.

— Spodziewam się, że w tym moim mieście taki dzień i taka noc nie powtórzą się więcej.

II.

Z jesiennych, pustych pól wiał chłodny wiatr. Wzdłuż toru kolejowego szedł oddział Wehrmachtu. Na cmentarzu, pod murem, leżały trupy rozstrzelanych. W ogrodach sterczały żółte słoneczniki. W mieście panowała cisza. Wysokie niebo obłożone blaskami. Bolek wyrwał z plotu dwa kółki i przecisnął się do ogrodu, po chwili był już w kościele. Kolorowe witraże, osłonecznione, raziły w oczy. Proboszcz klęczał przed ołtarzem, dostrzegł chłopca.

— Przyszedłeś.

— Udało mi się.

— Wiesz, gdzie jest Łapis?

— Wiem.

— Kazał ci przyjść do mnie.

— Tak.

— Co masz mi do powiedzenia?

— Porucznik chce wrócić do miasta.

— Chce wrócić po wyrok i przebaczenie. Straszliwy sąd się odbył. Bezbożny i niesprawiedliwy. W wojnach, gdy nieprzyjacieli

Taka jest faktów wymowa

Dokończenie ze str. 3

„Zodiac”, a produkowane tu pończochy mają ustaloną markę.

O ręce, które dają rocznie produkcję wartości 770 mln zł, troszczy się manicurzystka. Jest też i kosmetyczka.

Dziennikarze NRD-owscy z „Wochenpostu” nie skrywają uznania. — Chciałoby się — mówią — staropolskim zwyczajem ucałować te dłonie...

Zegnamy stolicę polskiej piosenki, odrestaurowane kamieniczki na Rynku i urokliwe w kątki opolskiej Wenecji. Chwila zadumy nad Odrą. Wspinam się na koronę sennego o tej porze roku festiwalowego amfiteatru. Z lewej — stara baszta, jedyna pozostałość po piastowskim zamku, przywodziła w pamięci okres 600-letniej niewoli i heroicznych zmagania ludu śląskiego o powrót do Macierzy. To historia. Przede mną zaś, w roziskrzonym słońcem rzece przeglądają się 10-piętrowe wieżowce. Nowa karta w dziejach Opola — od rodzinnego w nową Polskę i dzięki niej.

ZBYSZEK KRUSZONA

TELEWIZJA

Gniazdo os

Cztery lata temu krakowski Ośrodek TV przedstawił na małym ekranie komedie Gerharta Hauptmanna „Futro bobrowe” w reżyserii Józefa Słotwińskiego. Przedwcześniej zaś — jako kolejną premierę poniedziałkowego Teatru Telewizji obejrzelśmy (również w reżyserii Słotwińskiego) iną sztukę tego niemieckiego poety, prozaka i dramaturga (autora „Tkaczy”), laureata nagrody Nobla z roku 1912 — dramat obywatelski „Przed zachodem słońca”.

Oto spójniona, wielka i romantyczna miłość 70-letniego wdowca, radcy Mateusza Clausena do młodzieńczej szwaczki Inken wystawia na wielką próbę wszystkich członków jego dość licznej rodziny. Synowie, córki i zięciowie, zatrudnieni o rodzinne klejnoty i o kapitał, który przyniosła firma wydawnicza ojca, bezwzględnie sprze-

ciwiają się jego zamiarom posubienia parweniuzki. Dom radcy Clausena niemal w jednej chwili przemienia się — jak to określili najmłodsi i najmniej zaangażowani w sprawę syn Egert — w guizdo os. Jedyną ucieczką stała się dla ciężącego się dotychczas wielkim autorytetem i szacunkiem pana radcy — samobójcza śmierć. Te realistyczne sceny z życia rodzinnego „porządnej” mieszczańskiej rodziny przedstawiono z dobrym aktorstwem (w rolach głównych wystąpili: Jerzy Nowak, Anna Sokołowska, Teresa Budzisz-Krzyżanowska i Halina Gryglaszewska), w starannej reżyserii telewizyjnej Stanisława Zajączkowskiego. A przypomniany w poniedziałek dramat Gerharta Hauptmanna — choć daleki już od współczesnych realiów — zawierał wiele po budzących do refleksji, humanitarnych treści. (kos)

wdziarł się siłą do twierdzy i miast, wymordowywał obrońców. My tutaj wszyscy chcieliśmy się bronić, nikt nie zaprzestał walki do ostatniego naboju. Tego chciał nie tylko porucznik Łapis. On sam jeden nie zdołałby niczego dokonać. O godzinę losie i sławie tego miasta zdecydowali jego ludzie, a on spodziewa się, że oceni swoje życie pokornie poświęci i zostanie świętym. Trwać przy życiu na tej ziemi, gdy zagraża nam zagłada, jest prawdziwą sprawiedliwością. Wściekły gniew wroga — jest jego klęską. Niech on się zaraz stąd oddali i niech żyje. A straszliwy sąd będzie...

— Pójdę z nim.

— Włóczęga bezpieczny jest sam i łatwiej mu prowadzić grę z wrogiem. Może udawać obłąkanego. Tutaj zostało pole tylko jednej bitwy, wojna trwa i musimy ją wygrać wszystkimi siłami. Właśnie takim sposobem wywołamy gniew i strach u nieprzyjaciela. Pamiętaj, on dowódca broniącego się miasta musi żyć. Żebyśmy ostatecznie wygrali, on powinien przemleć swoje wyrzuty sumienia i życie rozstrzelanych. Dopiero razem wzięci — tamci i on, w przyszłości rozwiążą tę zagadkę. Chciałbym z porucznikiem rozmówić się w cztery oczy.

— Pójdę zaraz do niego.

— To jest teraz niemożliwe.

— Jest z nim Adam Król, ten z Chodzieży.

— No, dobrze. Wasza obecność przy nim pozbawia go rozsądku i sprowadza niepokój. Świadomość włóczęgi potrafi zmagać się z samym Bogiem. Pić i jeść dostanie od dobrych ludzi. Samotny włóczęga jest mądry i odważny. Jak komuś śmierć zagraża, to...

Dokładnie wszystko mu powiedz, niczego nie zapomnij.

— Żeby tylko nie był głupi i poczekał na mnie.

— Poczekaj, bądź spokojny, chłopcze.

— Idę. Niech będzie pochwalony...

— Z Bogiem.

Bolek wybiegł z kościoła, w bramie cmentarza przystanął. „Nie strzelają?” — zdumiał się, nawet był gotów uwierzyć, że utracił słuch, w taki dziwny sposób, iż nie dopuszczał doń spokoju ulicy, nagrzanej słońcem. Wstąpił do domu. Drzwi były szeroko otwarte, na podłodze leżały sterty odzieży i pościeli, wyrzucone z szafy i łóżek. Domyślił się, że Niemcy zrobili rewizję. Włók został sam, dwaj bracia leżeli we wspólnym grobie. Tkwił na środku izby i patrzył w okno, w którym siedział bury kot i spał, grzejąc się w promieniach słońca, nawet nie drgnął, kocim węchem rozpoznał domownika. Na moment wrócił dawny nastrój codzienności, ale Bolek zmógł zmęczenie.

Kładąc się powoli na łóżko, próbował jeszcze stoczyć walkę z samym sobą, aby nie stracić świadomości. Ze zdziwieniem i z trudem myślał o tamtych, z niedowierzaniem męczył się wspomnieniami, ale każde skrzyknięcie drewnianego łóżka wciągało go w otchłań, zgodnie z wszelkimi prawami życia — zasnął.

Spadochronowe Mistrzostwa Polski juniorów

W niedzielę w Macznikach koło Środy zakończono trwające tam od 3 sierpnia spadochronowe Mistrzostwa Polski juniorów, w których startowało 59 zawodników w tym 10 kobiet.

W konkurencji na celność lądowania zwyciężył Lech Steciak z WKS Śląsk Wrocław, który w 5 skokach uzyskał 2,04 m od środka koła, drugim był Tomasz Biegański z Aeroklubu Kujawskiego z Inowrocławia (3,32 m), trzeci Józef Makowski z Aeroklubu Toruńskiego z Torunia (4,19 m). Znacząco gorzej spisały się panie z których najlepsza Irena Górecka z Aeroklubu Białostockiego uzyskała 21,45 od centrum koła, drugie miejsce zajęła Danuta Miara z Aeroklubu Częstochowskiego, a trzecie Grażyna Papirowska z Aeroklubu Wrocławskiego.

W konkurencji akrobatycznej pierwszy był Józef Makowski wyprzedzając Lecha Steciaka i Janusza Raję z Aeroklubu Białostockiego. Wśród paní triumfowała Aleksandra Ruska, która jako jedyna zakwalifikowała się do tej konkurencji.

W skokach grupowych na celność lądowania w których startowało po trzech zawodników najlepsza okazała się reprezentacja Aeroklubu Toruńskiego z Torunia wyprzedzając zespół WKS Śląsk z Wrocławia i pierwszą reprezentację Aeroklubu Poznańskiego.

Mistrzami Polski zostali: Lech Steciak, który wyprzedził drugiego w klasyfikacji Józefa Makowskiego oraz Tomasza Biegańskiego oraz Aleksandra Ruska. Sześciu juniorów z Poznania startujących w mistrzostwach nie odegrało w nich poważniejszej roli. Natomiast reprezentacja Aeroklubu Poznańskiego biorąca udział w manewrach techniczno-obronnych ZHP w Lublinie wywalczyła tam drużynowo pierwsze miejsce. Marek Deska zajął trzecie, a Janusz Łużny piąte miejsce. (ask)

Żuźlowcy Unii w kadrze

Główna Komisja Żuźlowa zwerifikowała skład kadry narodowej na drugie półrocze. Znalazło się w niej trzech żuźlowców Unii Leszno, co odnotowujemy z należytą satysfakcją: Zdzisław Dobrucki, Bernard Jäder i Jerzy Kowalski. Jednakże po niefortunnym wypadku na torze gnieźnieńskim, poważna kontuzja jakiej uległ Bernard Jäder, wyeliminuje tego doskonałego zawodnika z tegorocznych występów.

Ponadto w białoczerwonych barwach pojadą: Ryszard Fabiszewski, Edward Janczar, Zenon Plech, Bogusław Nowak ze Stali Gorzów, Janusz Plewiński ze Stali Toruń, Marek Cieślak, Józef Jarmula i Andrzej Jurczyński z Włókniarza Częstochowa, Zbigniew Filipiak z Zielonogórskiego Falubazu, Henryk Glucklich z Polonii Bydgoszcz, Jerzy Gryt, Andrzej Tkocz, Andrzej Wyglenda z ROW-u Rybnik, Leszek Marsz i Henryk Zyto z Wybrzeża Gdańsk, Jan Mucha i Paweł Waloszek ze Śląska Świętochłowice oraz mistrz świata Jerzy Szczękiel z drugoligowego Kolejarza Opole. (ask)

Podnoszenie ciężarów

Bogdan Syty z LZS Gostyn mistrzem Polski

W Bydgoszczy rozegrano ostatnio Ogólnopolski Turniej w wieloboju ciężarowym. Wielki sukces, w bardzo silnej konkurencji, odniósł młodzieńcki zawodnik LZS Gostyn Bogdan Syty, zdobywając tytuł mistrza Polski młodzików w 5-boju wagi piórkowej oraz zajmując wysokie 5 miejsce wśród seniorów.

Oto krótka sylwetka tego zawodnika. Bogdan Syty — uczeń II klasy Liceum Ogólnokształcącego w Gostyniu początkowo uprawiał kołarstwo, ale kiedy przed trzema laty przy LZS powstała sekcja podnoszenia ciężarów przeszedł do niej i w krótkim czasie doszedł do dobrych wyników. Już w 1972 roku rezultatem 125 kg zdobył tytuł mistrza powiatu wagi muszej, a w 1973 z wynikiem 162,5 kg został mistrzem powiatu wagi koguciej oraz znalazł się w ścisłej czołówce mistrzostw okręgu.

W br. zdobył kolejny tytuł mistrza powiatu, wagi piórkowej, a wynikiem 172,5 kg — mistrzostwo okręgu tej wagi będąc uznanym zarazem za najlepszego zawodnika mistrzostw.

Sukces B. Sytego jest jednocześnie niekolejnym osiągnięciem sekcji LZS Gostyn i młodego jej trenera Stefana Kosowicza, który w krótkim czasie doprowadził sekcję do czołówek okręgowej oraz wyszkolił kilku takich zawodników jak m. in. Grzegorz Górski, który startuje w barwach I-ligowego Śląska Wrocław. Warto dodać, iż od września barwy Śląska zasilą drugi wychowanek gostyńskiego LZS młodzieńcy Edward Kudelka. (mb)

Z Wągrowieckiego

Spółdzielcy z Łekna najlepsi w festynie GS

Dobłą propagandę sportu i wychowania fizycznego wśród pracowników spółdzielczości zapotrzebował i zbytu powiatu wągrowieckiego stanowił niedawny IV festyn rekreacyjno-sportowy z udziałem wszystkich GS i PZGS-u w Siedleczku. Wzięło w nim udział 320 zawodniczek i zawodników. Turnieje siatkarek i siatkarzy oraz szczyptowników przyniosły sukces reprezentantom GS Łekno, najlepsze drużyny piłki nożnej i przeciągania liny wystawiła GS Golańcz, a w strzelaniu z wiatrówki wygrała ekipa GS Damaśławek. Rozegrano też zawody lekkoatletyczne, podczas których najwięcej zwycięstw odnieśli łeknowianie, zaś za najlepszy wynik uznać trzeba 11,4 sek. w biegu na 100 m Michała Gerziga ze Skoków. W ogólnej punktacji festynu pewnie triumfowali spółdzielcy z Łekna — 216 pkt. przed zespołami GS Damaśławek — 181 pkt. i Skoki — 145 pkt. Najlepszym nagrody i dyplomy wręczył prezes wągrowieckiego PZGS — Jan Spychała. (bop)



Stowarzyszenie Księgowych w Polsce

Oddział Wojewódzki w Poznaniu,
ul. Czerwonej Armii 49, tel. 522-89

PRZYJMUJE ZAPISY

NA

KURSY KWALIFIKACYJNE
PODSTAW RACHUNKOWOŚCI
oraz na **KURSY BRANŻOWE**
PRZEMYSŁ I BUDOWNICTWO.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje
Dział Szkolenia, pokój nr 4 oraz Oddziały
Terenowe w Gnieźnie, ul. Przy Rzeźni 4
i w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławska nr 22.
4710-K1

Przetargi

Zakład Jajczarsko-Drobiański w Ostrowie, ul.
Dembińskiego nr 13 — ogłasza

PRZETARG na wykonanie robót remonto-
wych:

- wymiana przewodów centralnego ogrzewa-
nia oraz wymiana przewodów ciepłej wody
— długości 130 mb;
- roboty murarskie — przebudowa kanału
ciepłowniczego długości 130 mb.

Materiał: rury dostarczy częściowo zleceni-
odawca.

Termin wykonania prac — 15. IX 1974 r.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert — 14 dni od ukazania
się ogłoszenia.

Zakład zastrzega sobie prawo swobodnego
wyboru oferenta. 1718-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Metalowe Przemysłu Gumowego
„Stomil” w Środzie Wlkp., ul. Prądzińskiego
nr 16 — zatrudniają:

- ustawiacza,
- 2 tokarzy automatów tokarskich,
- frezera,
- szlifiarza,
- pracownika produkcyjnego,
- pracownika do transportu wewnętrznego,
- mistrza odcinka automatów tokarskich,
- galwanizera.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw
Pracowniczych w/w zakładu. 1867-K2

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych
i **Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Poznaniu**,
ul. Północna nr 14 — przyjmie zaraz do pracy
na terenie miasta Poznania następujących
pracowników:

- kierowców z I, II i III starą kat. prawa
jazdy,
- maszynistów z uprawnieniami do prowa-
dzenia sprzętu drogowo-budowlanego —
na spycharkę D-50, koparko-spycharkę
„Białorus”, walce drogowe, rozciączacz,
sprężarkę, spycharkę S-100.

Uwaga: Pracownikom dojeżdżym Przed-
siębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w kwa-
terach prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkole-
nia Zawodowego w godz. od 8—14, telefon
576-21, wewn. 15. 5158-K1

Dnia 10 sierpnia 1974 r. zmarł nasz były,
ceniony i zasłużony, długoletni pracownik

LEON WALKOWIAK

ppor., powstaniec wielkopolski, odznaczony
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski i Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

Zegając Go składamy Rodzinie wyrazy
głębokiego współczucia.

Rada Zakładowa, POP-PZPR, Dyrekcja
Zarządu Zakładów Energetycznych
Okręgu Zachodniego w Poznaniu

5543-K1

Dnia 11 sierpnia 1974 r. zginął śmiercią
tragiczną, przeżywszy lat 19

JERZY ZALEWSKI

pracownik Zakładu Sprzętowo-Transpor-
towego.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego
współczucia składają:

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
oraz pracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 sierpnia br.
o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

5541-K1

Dnia 10 sierpnia 1974 r. zmarł były pra-
cownik Prezydium Rady Narodowej miasta
Poznania

STEFAN KAŻMIERCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14
sierpnia 1974 r. o godz. 16.30 na cmentarzu
w Naramowicach.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego
współczucia składają:

Rada Zakładowa ZZ PPS i pracownicy
Urzędu Miasta Poznania

5567-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe
Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Wieru-
szowska 2 — Junikowo — zatrudni:

- pracowników spedycyjnych - ładowniczy,
- kierowców z I, II, III kat. prawa jazdy.

Na w/w stanowiskach zatrudnimy także ren-
tistów, którym zgodnie z postanowieniem Mi-
nistra Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych, zarob-
ek nie przekraczający 2.000 zł miesięcznie z ty-
tułu zatrudnienia nie powoduje zawieszenia
renty.

- monterów samochodowych,
- elektryków samochodowych,
- blacharzy samochodowych,
- lakierników samochodowych,
- robotników magazynowych i stacji paliw.

Płace wg zasad w transporcie samocho-
dowym.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
Seksja Spraw Osobowych, ul. Wieruszowska 2,
tel. 67-44-01, wewn. 77. 4952-K1

Praca Nauka

Małżeństwo, przyjmie do-
zorstwo, warunek mies-
zkania. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 36060g.

Uczniów przyjmie warsz-
tat silników samochod-
owych, Poznań - Piątkowo,
ul. Obornicka 286. 37272g

Kupno Sprzedaż

Kupię prasę mimośrod-
ową. Oferty z opisem i ce-
ną „Prasa”, Grunwaldzka
ka 19 dla 36865g.

Kupię książki, zeszyty i
materiały szkoleniowe do
XI klasy liceum korespon-
dencyjnego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36042g.

Sadzonki goździków sprze-
dam. Poznań, Kasztelań-
ska 68, tel. 67-92-55. 37303g

Toruń lub Gdańsk M-4,
I piętro, zamienię na mie-
szkanie w Poznaniu. To-
ruń tel. 275-18. 35547g

Poszukuję lokalu na war-
sztat metalowy, miasto Po-
znań. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 36867g.

Panna pracująca poszuku-
je samodzielnego pokoju.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37602g.

Przyjmę na pokój, naj-
chętniej uczniów. Poznań,
ul. Trzebowska 9, dojazd
od ul. Ostatniej. 822p

Kupię kawalerkę lub mie-
szkanie: pokój z kuchnią,
dwa pokoje — względnie
wydzielnię na 2-3 la-
ta. Tel. 474-04 lub oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37308g.

Młode małżeństwo — stu-
denci, poszukuje samo-
dzielnej sypialni z wygo-
dami, do lipca 1975 r. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 36047g.

Bydgoszcz! Pokój, kuch-
nia, kwaterek — za
mieniem na podobne w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 36975g

Student poszukuje poko-
ju. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 36085g.

Pokój oddam w dzierż-
awę, Rataje. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
35640g.

Małżeństwo z dzieckiem
(wkrótce mieszkanie), po-
szukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 35794g.

Sprzedam mieszkanie wla-
ściwość, pokój z kuch-
nią. Adres: Irena z Żel-
czak, Luboń 1 k. Pozna-
nia, ul. Hibnera 7 m. 3.
35564g

Zamienię pokój z kuch-
nią, z dozorstwem — na
równorzędne, bez dozor-
stwa. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 35826g

Trzy pokoje, łazienka, pie-
ce, śródmieście, parter —
zamienię na dwa pokoje,
c. o. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 35648g.

Dwa mieszkania, pokój,
kuchnia, łazienka, I ptr.,
pięce, ul. Owsińska oraz
2 pokoje, c. o., wspólny
korytarz, gaz, światło o-
sobne, III ptr., ul. Sło-
wackiego — zamienię na
2-3 pokoje z kuchnią i
łazienką, do II ptr., Je-
życze — Grunwaldzka 19
dla 35651g.

Wynajmę, względnie ku-
pię mieszkanie M-1, M-2
lub M-3. Józef Szaj, Lu-
boń, ul. Cieszkowskiego
2 m. 5. 35967g

Zamienię 2 pokoje w mie-
szkanie 3-pokojowym, III
ptr. — na inne niż po-
łożone. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 35676g

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorod-
ziny do wykończenia w
Przeźmierowie, pow. Po-
znań, w rozliczeniu może
być mieszkanie. Adres
wskazuje „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 37366g.

Sprzedam gospodarstwo o
powierzchni 9 ha, zabu-
dowaniem. Nowocin, 2
km od Łeby, pow. Le-
bork. Maria Korol, Po-
znań, Os. Oświecenia 53
m. 14. 35995g

Samochody

Kupię silnik „Moskw-
czy” 407, 403 lub 408 —
może być do remontu. O-
ferty „Prasa”, Grunwaldzka
ka 19 dla 36915g.

Polski Fiat — specjali-
styczny warsztat blachar-
sko-lakierniczy. Poznań-
Piątkowo, Wojciechow-
skiego 35. 35722g

Lokale

Dwa pokoje oddam, je-
den balkonem, 3 lata z
góry, drugi mieszkanie.
Wozniak, Wyspiańskiego
45. 37604g

Dnia 12 sierpnia 1974 r. zmarł po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach mój mąż, nasz
kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy
lat 55, śp.

BRONISŁAW GADZIEMSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o go-
dzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie —
Główny.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Tomickiego 21 m. 1. 37791g

† Dnia 12 sierpnia 1974 r. zmarła nagle
nasza najdroższa mamusia, przeżywszy
lat 74

ANNA GRZEŚKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o go-
dzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają

w głębokim smutku pogrążeni

córki, zięciowie i wnuki

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Prosimy nie składać kondolencji.

Poznań, Rybaki 31 m. 10. 37783g

† Dnia 11 sierpnia 1974 roku zmarła po
ciężkich cierpieniach, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza ukochana matka,
teściowa i babcia, śp.

ZOFIA MIELCARSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o go-
dzinie 12.30 na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążeni
córka, zięć, wnuk i rodzina

Poznań, Gwardii Ludowej 19 m. 23.
37763g

Komunikat

Oddział Wojewódzki Państwowego Zakładu
Ubezpieczeń — ponownie podaje do wiadomo-
ści, że dla umożliwienia interesantom zawi-
erania ubezpieczeń oraz załatwiania spraw od-
szkodowawczych w godzinach popołudniowych
Oddział Miejski w Poznaniu przy placu Młodej
Gwardii 3 — czynny jest w poniedziałki, środy
i piątki w godzinach od 15 — 17.

Ponadto codziennie w godzinach od 7.30 — 18
Biuro Obsługi Ubezpieczeń Dobrowolnych (po-
kój nr 7 a) przyjmuje interesantów w zakresie
ubezpieczeń ludności.

W popołudniowych godzinach pracy od 15—18
czynne są również numery telefonów:

— 531-31 Oddział Miejski —
zawieranie ubezpieczeń dobrowolnych;

— 524-16 Oddział Miejski —
zgłaszanie szkód z ubezpieczeń komuni-
kacyjnych i „auto-casco”.

Nadto codziennie czynny jest w godzinach
popołudniowych telefon w portierni nr 531-80.

Centrala telefoniczna łączy w przedpołudnio-
wych godzinach urzędowania wszystkie jed-
nostki organizacyjne PZU w Poznaniu tak jak
dotychczas pod nr 531-81. 5509-K1

Spółdzielnia Pracy „ZBIERACZ”

w Poznaniu, ulica Przemysłowa nr 21

uprzejmie zawiadamia, że

z dniem 15 sierpnia 1974 r.

ULEGŁA ZMIANIE

dotychczasowa nazwa Spółdzielni.

NOWA NAZWA BRZMI:

Spółdzielnia Pracy „SURMET”

61-579 Poznań, ul. Przemysłowa nr 21

telefony: 33-32-00, 33-32-09, 33-24-91.

5254-K1

Sprzedam połowę domu
w Poznaniu przy ul. Da-
browskiego, parter, dział-
ka 520 m². Piątkowski, ul.
Obrzycko-Piotrowo. 856p

Puszczykowo! Sprzedam
działkę budowlaną. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 36918g.

Sprzedam gospodarstwo
11 ha, w dobrym stanie.
Adres: Jaskulski, Klecko,
ul. 22 Lipca 26. 36055g

Sprzedam 3900 m² ziemi
+ dom jednorodzinny i
chlew w Frommie, przy
szosie Pobiedziska. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 36049g.

Parcelę uzbudowaną, blisko
tramwaju, kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 35824g.

Kupię dom jednorodzin-
ny lub połowę bliźniacze-
go. Poznań. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
35600gpr.

Zguby Różne

W dniu 7. 8. 74 na trasie
Marchlewskiego, Bema,
Jordana zgubiono rachun-
ki wystawione na KKS
„Lech”. Uczciwego zna-
lazcę prosimy o zwrot do
sekretariatu Klubu za wy-
nagrodzeniem. 37766g

Plecak z przyborami węd-
karskimi zgubiono na tra-
sie Mosina — Śrem. Zwrot
wynagrodzić. Antoni Wier-
kiewicz, Luboń 3, W. Pol-
skiego 58. 37646g

Panna, lat 40, technik
odzieżowy, o dobrym cha-
rakterze — pozna kawa-
lera — wdowca, do lat 57.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 35442g.

Panna, wykształcenie wyż-
sze, mieszkaniem w Po-
znaniu — pozna odpowie-
dnie pana do lat 45, w
celu matrymonialnym. O-
ferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 35535g.

† Dnia 13 sierpnia 1974 r. zmarła po dłu-
gich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza najukochańsza mama,
teściowa, ciocia, babcia i prababcia, prze-
żywszy 85 lat, śp.

MARIANNA NOWACZYK

z domu Jagielska

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 sierpnia br.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

rodzina

Poznań, ul. Kniewskiego 31 m. 6. 37925g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 12 sierpnia 1974 roku zmarła
w wyniku tragicznego wypadku, nasza
najukochańsza, pełna poświęcenia matcz-
ka, babunia, teściowa, siostra i bratowa,
przeżywszy lat 82, śp.

MICHALINA OKUPNIAK

z d. Młyńczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o go-
dzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona

córka z mężem i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Grunwaldzka 20 b m. 16. 37924g

Dnia 12 sierpnia 1974 r. zasnęła w Bogu
po krótkich cierpieniach, kochana matka,
babcia i prababcia

HELENA KLUCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o go-
dzinie 15.30 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Zabikowo, Szkolna 74. 37874g

TEATR

W POZNANIU

Nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ Notec: „Nie ma mocnych”.
CZARNKÓW: „Łobuz”.
GNIEZNO Lech: „Człowiek, który przestał palić”; Polonia: „Akcja Bororo”.
GOSTYŃ: „Ponieważ się kochała”.
JAROCIN: „Śmierć wybiera”.
KALISZ Kosmos: „Królów z daleka zachodu”; Oaza: „Kasztany miłości”; Stylowe: „Odstrzał”.
KEPNO: „Francuski lacznik”.
KŁODAWA: „Nie ma mocnych”.
KOŁO: „Liliowa akacja”.
KONIN Centrum: „Kiedy legendy umierały”; „Enelaine”; Górnik: „Wkręć szeląg”.
KOŚCIAN: „Wilk morski”.
KROTOCHYLA: „Węgorz za 300 milionów”.
KRZYŻ: „Zbrodnika czy ofiarę”; „Królowa w okleślenie”.
KORNIK: „Srebrna miłość”.
LESZNO: „Co ważne w życiu”.
MIĘDZYSZCZE: „Barwy ziemi”.
NOWY TOMYŚL: „Serafin”.
OBORNICKI: „Simon Bolivar”.
OSTRÓW Roma: „Na krańcu świata”; Słońce: „Wiosna, panie sierżancie”.
OSTRZESZÓW: „Morderca samotnych kobiet”.
PIŁA Iskra: „Sutieska”; Korol: „Nie oszukuj kochanie”; Sokół: „Dziwaczna suka szefcia”.
PRZEMYŚL: „Mordana”.
RAWICZ: „Początek nowego świata”.
RYCHTAŁ: „Wynajęty człowiek”.
RODOŃNO: „Lampy raftowe”.
SŁUPCA: „10 dni bezpłatnego urlopu”.
SZCZECIN: „Piękna nie chce milczeć”.
ŚRODA: „Kot”.
SZAMOTULY: „Folomex”.
TRZCIANKA: „Mordercy w imię miłości”.
TUREK: „Monolog”.
WAGROWIEC: „Dziwica i Cygan”.
WOLĘSZYŃ: „Sacco i Vanzetti”.
WRZEŚNIA: „West Side Story”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mł. naszych przyjaciół: 8.25 „Babie lato” — now. H. Anderskiej: 8.35 H. Debiach zaprasza...: 9.10 Wakacje z muzyką: 9.30 Moskwa z mel. i piosenką: 9.45 Duet gitar klasycznych: 10.15 „General” contra „Siu dlo We”: 10.30 Lato z Radiem: 11.50 Nie tylko dla kierowców: 12.25 Wrocław na muzycznej antenie: 12.40 Koncert żywcem: 12.50 Świątki z ziemi krakowskiej: 13.20 Nagrań K. Komeda: 14. Najdawniejsze niosenki „Mazowsze”: 14.30 Uwertury i tańce z oper klasycznych: 15.10 Wakacje z muzyką: 15.35 Operetka, jej twórcy i wielki nawet: 15.45 Offenbach: 16.10 Wzmianki z festiwalu niosenki radiotelewizyjnej: 16.35 Dyskoteka młodych — Budapeszt: 17. Radiokurier: 17.20 Dyskoteka młodych — Warszawa: 18. Muzyka i Aktualności: 18.25 Non stop orzebiw: 19.15 Musicale z ekranu: 19.45 Rytm, rynek, reklama: 20. Naukowcy — rolnikom: 20.15 Fanosierwi: 21. Ekonomia na co dzień: 21.15 Gra Orkiestra „Million Dollars Violina”: 21.25 Koncert choroń: 21.45 Red Onions Jazz Band: 22.30 Moto-sprawy: 22.45 Śniawa Lucio Battisti: 23.10 „Wiedza, Duda, Strauss”: 0.10 Program nocny z Redzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym trygu: 7.45 Piosenki bez słów: 8.30 Przerwa remontowa nadajnika 407 m: 16. „W trosce o słowo i treść”: 17.25 „Za Odra i Nysa” — mas. aktualności niemieckich: 17.50 Radiowireless: 17.55 Chór na świecie: 18.12 Muzyka po pracy: 18.40 Świat i my — mas. handlu zagranicznego: 19. Jazz: 19.15 Teksta jez. angielskiego: 19.30 Teatr PR: „Karmazyn” — słuch. w opow. S. Zielińskiego: 20.20 Muzyka: 20.30 Koncert z nagr. L. Maazela: 21.55 „Obrazy w dźwięku” — aud. nie tylko dla radiolubów: 22.10 Śniawa Poznański Chór Chłopców pod dyr. J. Kurczewskiego: 22.30 Jazz: 22.40 1000 znaczeń w jednym wierszu — z J. Korprowskim rozmawia A. Górczewski: 23. Utwory E. Varese z nagraniem R. Craffa: 23.40 Jazz.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 18.30, 21.30, 23.30.
Program wstawni: 16.15
Program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt: 8.35 Zesob Omega: 9. „Człowiek podziemi” — now. Rossa Mac Donalda: 9.10 Jazz z Skandynawii: 9.30 Nasz rok 74: 9.45 Dyskoteka pod gruszą: 10.35 Dzień jak co dzień — mas.: 11.45 „Fiden” — now. S. Lema: 12.25 74 kierowica: 13. Na zielonogórskiej antenie: 15.10 Dyskoteka pod gruszą: 15.30 Herbatka przy samowarze: 15.50 Flamenco beat: 16.05 Zastanica — kaw. W. Falkowski: 16.15 Ludwik van Beethoven — Sonata fortepianowa f-moll op. 57: 16.45 Nasz rok 74: 17.05 „Człowiek podziemi” — now.: 17.15 Kiermasz płyt: 17.40 Studziński 14 sierpnia — aud. dokum.: 18.05 Gra kwartet H. Stachowskiego: 18.30 Polityka dla wszystkich: 18.45 Flamenco jazz: 19.05 Pow. w wvd.

W Ostrowskiem

Spółdzielczość wiejska buduje

Problem właściwego zaopatrzenia wsi w towary nabiera z każdym rokiem większego znaczenia. Rozumieją to dobrze działacze i pracownicy pionu CRS w powiecie ostrowskim i dlatego dużym nakładem sił i środków doprowadzają do coraz bardziej odczuwalnej i widocznej poprawy stanu swej bazy handlowej i usługowej.

Sprawną obsługą — wymaga rozbudowy sieci detalicznej zwłaszcza we wsiach oddalonych od większych ośrodków gospodarczych. Dlatego właśnie w ubiegłym roku wybudowano piękny pawilon handlowy wraz z kawiarenką w Borowcu; służy przede wszystkim członkom tamtejszej spółdzielni produkcyjnej. Podobny, w Antoninie, stoi do dyspozycji zwłaszcza turystów i wczasowiczów w tej letniskowej miejscowości. Duże, ładne sklepy stanęły także m. in. w Pruslinie i Kwiatkowie. Prócz tego postawiono kilkanaście nowych sklepów spożywczych.

Sprawną obsługą — wymaga także odpowiednio dużych nowoczesnych wyposażonych magazynów. Dlatego właśnie w Ostrowie stanął (koszt 9 mln zł) wielki magazyn hurtu spożywczego. Posiada 2,6 tys. m kwadratowych powierzchni użytkowej. Są tu m. in. komory chłodnicze, specjalne pomieszczenia na magazynowanie soli i zapasów, wozowe załadunki, a także dla załogi, która obsługiwać będzie ten obiekt przy pomocy akumulatorów nowych wózków widłowych. Dalej, z wydatną pomocą ostrowskiego POM wybudowano w Osiatynie duży magazyn dla mieszkalni pasz treściwych, magazyn zbożowy w Odolanowie, budowano wite ziemniacz-

ną w Biniewie, uruchomiono suszarnię zboża w Raszkowie, punkt skupu żywca GS Skalmierzycy (której bazę przy okazji zelektryfikowano), itd. Wszystkie te — i inne — dokonania kosztowały blisko 29 mln zł.

W roku bieżącym poczynania inwestycyjne gminnych spółdzielni sięgną kwoty 21 mln zł. I trzeba stwierdzić, że choć ledwo minęło półrocze — wiele już wybudowano. Na przykład pracuje już duża maszyna w Odolanowie, piekarnia w Przyrodzicach, ciastkarnia w GS Wysocko, magazyn nawozowy w Skalmierzycach, duża waga wozowa na nowym placu składowym w Odolanowie. Powitały pierwszych klientów sklepy w Psarach i Strzyżewie (ten ostatni — pod jedynym dachem z barem). Wszystko to już służy społeczeństwu.

Teraz spółdzielcy biorą się za inne inwestycje. Rozpoczęli budowę magazynu nawozowego w Sosniach, podobnego do pasz treściwych w Odolanowie, składu opałowego i drogi na bazie GS Skalmierzycy. Maszyna w Przyrodzicach (będzie gotowa w połowie przyszłego roku). Najważniejszą inwestycją, realizowaną w tym roku koszt 7,3 mln zł, są silosy i magazyny surowca dla mieszkalni pasz treściwych GS

Wysocko. Już w trakcie ich budowy gospodarze spółdzielcy uruchomili produkcję — wykorzystując w tym celu istniejące, a chwilowo próżne magazyny zbożowe. Niebawem gotowe będą sklepy w Janisławicach i Pawłowie, kioski spożywcze. Przybędzie dróg.

Oto jak przedstawiają się tegoroczne dokonania i zamierzenia inwestycyjne ostrowskich spółdzielców. Wszystko wskazuje na to, że — jak dowodzi tego ubiegłoroczna praktyka — nie pozostaną one w sferze projektów. Ich realizację bowiem cechuje dobre przygotowanie i gospodarska zapobiegliwość. (rj)

Sianokosy z przerwami



Z przerwami, spowodowanymi opadami deszczów, przeprowadzane są w bieżącym roku sianokosy. Podobnie więc jak inni wierz, również hodowcy wykorzystują każdy słoneczny dzień, aby sprzątnąć wysuszone siano i zwiększyć na zimę zapasy wartościowej paszy. Jest to szczególnie ważne dla spółdzielców Kombinatu Rolniczego w Wilczynie, pow. Szamoty, nastawionego przede wszystkim na hodowlę. Na zdjęciu: wysuszone siano węgry z magazynów. (za) Fot. — H. Kamza

Obornickie aktualności

Na spotkaniu gospodarzy powiatu i miasta z załogą Fabryki Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” jej pracobnicy pracy i szczególnie zasłużeni w realizacji tej inwestycji, otrzymali odznakę państwową i dyplomy. I sekretarz KP PZPR — Stefan Żurawski udekorował 6 osób medalami „XXX-lecia PRL”: Jana Januszaka, Wojciecha Kłosowicza, Jerzego Raczyńskiego, Juliana Rozmiłowskiego, Macieja Tabata i Henryka Woźniaka. Nadto 19 pracowników wręczono odznaki „Pracownik pracy”, 2 — „Zasłużony dla budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych”.

U mistrza gospodarności



Do niedawna były tu ogrody, których nikt nie uprawiał, otoczone rozpadającymi się płotami, zarosnięte i zarzucone odpadami bajorko. Dzisiaj w tym miejscu czynnym społecznym mieszkańców urządzono mały leśny park, nazwany Parkiem 22 Lipca. Wkomponowany w Osiedle Aleksandra Zawadzkiego, tworzy piękną całość. Miło usiąść na ławce, odpocząć i popatrzeć jak to się zmienia Chodzież — Mistrz Gospodarności Kraju. (jk) Fot. — K. Przychodzki

Z DOBRYCH NAJLEPSI

Wzorowy przewodniczący

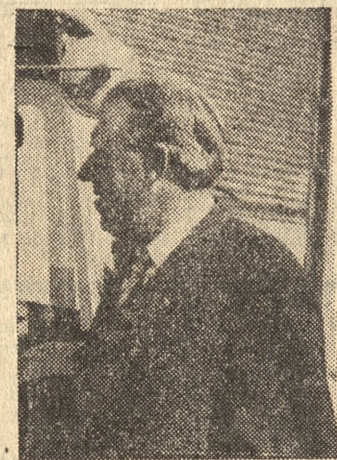
Kiedy przyjechalismy do Czarnkowa (powiat Gostyń), aby porozmawiać z przewodniczącym Spółdzielni Produkcyjnej Franciszkiem Spychajem, wpisanym przed Majowym Świętem do Wielkopolskiej Księgi Wybitnych Przewodników Pracy Socjalistycznej, sporo czasu upły-

chał — jednak pracy mamy sporo, gdyż naszą ambicją jest utrzymanie przodującej pozycji w powiecie wśród wszystkich tego typu jednostek. A nie jest to takie proste, albowiem mamy jedynie 38 członków, którzy nie tylko muszą pracować na roli, ale przede wszystkim opiekować się naszym inwentarzem, rosnącym z każdym rokiem.

W 1953 roku, kiedy zawiązała się Spółdzielnia Produkcyjna w Czarnkowie, startowaliśmy praktycznie od zera. Dzisiaj w oborach i chlewniach mamy wiele sztuk pięknego bydła i świń. Na każde 100 hektarów hodujemy 450 świń i 120 sztuk bydła. Ale na tym nie koniec. W najbliższym czasie zamierzamy pobrać nową, funkcjonalną oborę, zaś starą przeznaczyć na chlewnię. Dzięki temu stan naszej trzody wzrośnie do około 100 sztuk.

Nasze plany na lata następne — kontynuował F. Spychaj — koncentrują się właśnie wokół hodowli. Temu celowi podporządkowujemy produkcję roślinną, chociaż nie zapominamy również o czterech podstawowych gatunkach zbóż. W ubiegłym roku mieliśmy niezłe zbiory. Nie mielibyśmy tak dobrych wyników, gdyby nie ofiarzyli ze swych sił, którzy nie szczędzą wysiłków, aby nasza spółdzielnia należała do przodujących w powiecie.

Tyle Franciszek Spychaj. Ze swej strony dodajmy, że



to, nim spotkalismy naszego rozmówcę. Nic zresztą w tym dziwnego. Spółdzielcy z Czarnkowa weszli teraz w gorący okres prac polowych, które potrwały bez przerwy do... pierwszych śniegów.

— Chociaż nasza Spółdzielnia nie dysponuje zbyt wielkim obszarem gruntów, bo ma tylko około 130 hektarów — powiedział nam F. Spychaj.

dzw.: „Beniowski” W. Sieroszewskiego: 19.35 Muzyka pocztą UKF: 20 Reminiscencje muzyczne: 20.45 Teatrzyk Zielone Oko: „Snag hetti” — słuch. w opow. H. Cushing: 21.10 Teleserwisy muzyczne ze świata: 21.40 Dwie gitar klasycznych — Sabicas i Escudero: 21.50 G. Verdi: „Lombardczycy”: 22.08 Gwiazda siedmiu wieków — Donovan: 22.15 Trzy kwadransy jazzu: 23.05 Nokturny Fielda gra M. L. Boehm: 23.35 Powrót niosenkarza — Yves Montand: 23.50 Gra Baden Powell.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Bunt” — film fab. prod. japońskiej (od lat 16): 16.30 — „Dziennik (kolor)”: 16.40 — „Portret muzyczny miasta”: „Ostrów Wielkopolski” — scenariusz i realizacja R. Urban — reportaże filmowe: 17.10 — Losowanie Małego Lotka: 17.20 — „Luna-

park” — reportaże — scenariusz i realizacja B. Pietkiewicza (kolor): 17.45 — „Gra zespołu „Old Timers” — reżyseria J. Jazdu: 18.05 — Teleskon: 18.30 — Z cyklu: „Zodiak” — pod znakiem Lwa (kolor): 19.15 — Teledziennik: 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor): 20.20 — „Bunt” — film fab. prod. japońskiej (od lat 16): 22.20 — Wład. snortowe: 22.35 — Bez tori — Fundusz alimentacyjny: 23.15 — Dzieńnik (kolor).

PROGRAM II: 17.25 — Świat w kamerze naszych reporterów: 1. Rozmowa miasta — reż. K. Rogalski (kolor): 2. Tam gdzie dojrzejemy — reż. T. Półbog-Malinowski (kolor): 3. Kowalew nad wielkimi jeziorami — reż. J. Tomczak: 18.20 — Estrada poetycka — „Kantyczka wolania pełna” — wiersze T. Gajcego: 18.45 — Nowiny muzyczne oficyny — prowa dzy K. Droba: 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor): 20.20 — Informator turystyczny: 20.50 — „Kwiaty dla Kołobrzegu” — koncert piosenkarzy (kolor): 21.50 — 24 godziny (kolor).

ODPOWIADAMY

Maria P. Konin. Trudno nam na Pani pytanie w tej chwili odpowiedzieć. Na pewno w swoim czasie poinformujemy o tym, że Konin będzie mógł korzystać z II programu TV. (2434)
W. Z. P. — Niestety nie wiemy, czy wywabić plamę ze spodni po emalii na palnikach. — Należałoby rzecz oddać do chemicznej pralni. (2276)